

## Kształcenie zawodowe – praktyka kluczem do sukcesu zawodowego

Ponad dekadę temu, kiedy przeprowadzona została w Polsce reforma edukacji na poziomie szkół podstawowych i średnich, rozpoczął się proces stopniowej marginalizacji szkolnictwa zawodowego. Po wprowadzeniu gimnazjów dwustopniowy system oświaty zyskał strukturę trzystopniową. Wydawało się wówczas, że umożliwienie zdobycia wykształcenia ogólnego i zwiększenie poziomu skolaryzacji na poziomie szkół wyższych zdynamizuje rozwój społeczny i gospodarczy kraju. Warto przypomnieć, że jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wykształcenie wyższe posiadało mniej niż 8% populacji (obecnie jest to około 18%, przy czym dyplomem ukończenia studiów legitymuje się nieco ponad 40% Polaków w wieku do 35 roku życia). Zmiana ta nie była skutkiem wyłącznie reformy systemu kształcenia, ale wynikała też z aspiracji edukacyjnych polskiego społeczeństwa.

W międzyczasie szkolnictwo zawodowe, na które od 1 września 2014 roku składają się technika zawodowe, zasadnicze szkoły zawodowe oraz szkoły policealne, zaczęło tracić na znaczeniu. Młodzi ludzie powszechnie rezygnowali z tej ścieżki nauki kuszeni wizją ciekawszej i lepiej płatnej pracy po ukończeniu studiów. Dla niektórych okazało się to mirażem. W ostatnich latach jasne stało się, że dyplom uniwersytecki nie stanowi gwarancji zatrudnienia, a młodym absolwentom brakuje często umiejętności oczekiwanych przez pracodawców. Zjawisko to zaczęli dostrzegać publicyści, Ministerstwo Edukacji Narodowej, a także dzieci i ich rodzice stojący przed wyborem odpowiedniej szkoły. Minister Katarzyna Hall i jej następczyni, Krystyna Szumilas, rozpoczęły prace mające na celu odbudowę szkolnictwa zawodowego. Także z wypowiedzi Joanny Kluzik-Rostkowskiej należy wnioskować, że jest to jeden z priorytetów obecnego szefa MEN. Dotychczas przeprowadzone zostały zmiany legislacyjne, szkoły o profilu zawodowym otrzymały wsparcie finansowe ze środków unijnych, a ponadto resort edukacji prowadzi kampanie propagujące szkolnictwo zawodowe (m.in. spot telewizyjny przedstawiający młodego chłopaka, który chce zostać mechanikiem i zarabiać „kupę kasy”). Szczególnie w ostatnim czasie najpoczytniejsze polskie tygodniki zajmowały się często tym problemem (np. artykuł *Czy warto się uczyć?* opublikowany w „Polityce”). Z ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny i MEN statystyk wynika, że coraz więcej dzieci trafia do szkół o profilu zawodowym. Także ekonomiści dostrzegają potrzebę odbudowy szkolnictwa zawodowego – propagatorem tej idei jest między innymi prof. Elżbieta Mączyńska-Ziemacka, pracownik SGH i prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Są to jednoznaczne sygnały, że zmienia się nastawienie do deprecjonowanego szkolnictwa zawodowego.

W tę ogólnokrajową dyskusję wpisuje się zorganizowana z końcem roku akademickiego przez Instytut Problemów Współczesnej Cywilizacji im. Marka Dietricha (IPWC), przy współdziałaniu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, konferencja poświęcona perspektywom kształcenia zawodowego w Polsce.

Celem naszej konferencji było przede wszystkim zidentyfikowanie pojawiających się problemów dotyczących szkół zawodowych, szczególnie w obszarze rzemiosła i rolnictwa,



ale również omówienie bieżących prac legislacyjnych, przedstawienie najbardziej aktualnego raportu na temat szkolnictwa zawodowego w Polsce oraz przybliżenie szwajcarskiego modelu kształcenia zawodowego. Jako prelegenci wystąpiły osoby zaangażowane w proces odbudowy szkolnictwa zawodowego. Wymienić trzeba w szczególności Tadeusza Sławeckiego, wiceministra edukacji narodowej, Wiktora Szmulewicza, prezesa Krajowej Rady Izb Rolniczych, oraz Michała Wójcika, dyrektora Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. Po wystąpieniach panelistów miała miejsce ożywiona dyskusja. Konkluzja uczestników konferencji jest jednoznaczna – szkolnictwo zawodowe należy wspierać. Dla mnie, osoby działającej na rzecz poprawy stanu wykształcenia Polaków i byłego rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ważne jest, żeby stworzyć pomost między szkołami średnimi i wyższymi w obszarze kształcenia zawodowego. Osoby posiadające wykształcenie zawodowe powinny mieć możliwość kontynuacji nauki. Pamiętajmy, że współcześnie wiele zawodów wymaga znajomości skomplikowanych urządzeń i programów komputerowych, a poziom technologiczny podlega dynamicznym zmianom. Można wskazać przykład rolnika-właściciela wielohektarowego gospodarstwa, który nie tylko musi znać się na uprawie lub hodowli, ale też być administratorem znającym reguły ekonomiki i przepisy prawa. Mając na uwadze właśnie przykład Szwajcarii, którą dobrze znam, uważam, że występujący tam model współpracy politechnik i średnich szkół zawodowych – przy znaczącym wsparciu przedsiębiorców – sprawdza się doskonale.

Bądźmy świadomi, że w dzisiejszych czasach na rynku pracy kluczowe pozostają przede wszystkim konkretne umiejętności praktyczne, elastyczność i chęć zdobywania wiedzy. Dotyczy to zarówno absolwentów studiów wyższych, jak też osób z niższym wykształceniem. Stąd na zakończenie nasuwa mi się myśl rzymskiego polityka Appiusza Klaudiusza „faber est suae quisque fortunae”, którą sparafrazowałbym następująco: jesteście kowalami własnej kariery zawodowej. Słowa te kieruję przede wszystkim do młodych ludzi, nie tylko studentów SGH.

*Tomasz Borecki, dyrektor IPWC*